

24. Kriszna był nieskończonym oceanem, a gopiki łączącymi się z nim małymi rzekami

*Szczęście rodzi się tam, gdzie jest pełna miłość.
Z takim miejscem wiąże się prawda, poświęcenie
i pokój. Bez miłości nikt nie jest bezpieczny. To słowo
Sai wskazuje ścieżkę miłości.*

Gopala (Kriszna) opuścił gopiki i wieś Gokulę i przyjechał do Madhury. Z powodu jego odejścia cierpiała cała Gokula. Gopiki, które zasmakowały boskiego towarzystwa, nie chciały doświadczać niczego innego. Niecierpliwie wyczekiwały powrotu gopali. Codziennie patrzyły na drogę, którą mógł przyjechać. Pragnęły go zobaczyć. Madhawa (potomek Madhu, Kriszna), który wiedział, co czują gopiki, wystął przyjaciela Uddhawę, aby je pocieszył. Nikt nie wiedział, że Uddhawa przyjeżdża do Gokuli. Wczesnie rano przed pałacem Nandy zauważono wielki rydwan. Gopiki cieszyły się, gdyż myślały, że ich Pan, wiedząc o ich smutku, przyjechał, by je pocieszyć. Wieść o przybyciu rydwanu lotem błyskawicy obiegła Gokulę. Nie mogąc zapanować nad swoją radością, gopiki grupkami przybiegły do domu Nandy. Jednak na miejscu szybko dowiedziały się, że Kriszna nie przyjechał, lecz przysłał kogoś innego, by je pocieszył. Głęboko rozczarowane, poupadały na ziemię. Wtedy wyszedł Uddhawa z zamiarem przekazania im wiadomości o Krisznie. Ponieważ gopiki całkowicie oddały się Krisznie, nie miały w zwyczaju patrzeć na kogoś obcego ani z nim rozmawiać. Ich umysły odmawiały bezpośredniej rozmowy z Uddhawą. Wzięły na pośrednika pszczołę i przez nią rozmawiały z Uddhawą. Pszczoła w sanskrycie to *bhramara*, dlatego ten epizod nazywa się *Bhramara Gita*.

Uddhawa próbował wyjaśnić gopikom, że Kriszna jest samym Bogiem, że nie ma cech i że jest wszechobecny. Pouczał je, że Kriszna jest wszechobecny, dlatego nie powinny się smuć tym, że przebywa gdzie indziej. Powiedział, że powinny przyjmować obecność Kriszny wszędzie. Gopiki od samego początku oddawały cześć czystej, sattwiczej postaci Kriszny. Przyzwyczajone do czczenia konkretnej postaci, nie mogły od razu zgodzić się na myślenie o nim jako o boskim aspekcie bez formy. Zwracając się do Uddhawę przez pszczołę, mówiły: „O bhramaro! On może być wielkim jogeśwarą (mistrzem jogi) dla joginów, ale dla nas jest kiśorą (chłopcem) Nandy i chcemy go w takiej postaci, w jakiej go znamy. Nie chcemy Kriszny w postaci jogeśwary. Czy można pozbyć się ciemności na świecie przynosząc wieść o jakimś jasnym świetle? Czy ubóstwo biedaka zniknie dzięki samemu słuchaniu o potędze bogactwa? Czy głodny człowiek nasyci się dzięki samemu słuchaniu opisów pożywienia? Czy chorującego człowieka wyleczy mówienie o rewelacyjnych właściwościach rozmaitych lekarstw?” Gopiki nie mówiły wprost do Uddhawę, lecz swoje słowa kierowały do pszczoły. Ciągnęły dalej: „O pszczoło! Czy same

wiadomości mogą umniejszyć nasz smutek? Czy patrząc na ciebie i słuchając twojego przesłania, możemy doświadczyć słodkiej postaci Kriszny? Słuchanie twoich wiadomości nie umniejszy naszego smutku. W czasie naszych prób dostąpienia wizji Pana każda chwila zdawała się być jugą (wiekiem). Na skutek cierpienia rozłąki nasze serca stały się ciężkie i osłabłyśmy. W tej sytuacji twoje przesłanie nic nam nie da”.

Gopiki bawiły się z Kriszną i doświadczały jego boskości od dzieciństwa. Nigdy nie zadowolą się przesłaniem ani nie przyjmą sugestii, by myśleć o Krisznie bez formy. Dlatego mówiły: „Pszczóło, zachowaj swoje przesłanie dla siebie. Potrzebujemy gopali, a nie przesłania. Zrób, co możesz, ale sprowadź i pokaż nam gopale. Słyszałyśmy, że jesteś jego przyjacielem. Słyszałyśmy też, że Kriszna chętnie przyjmuje rady przyjaciół. Prosimy, wróć do Madhury i postaraj się sprowadzić Krisznę do Gokuli. Ulżyj naszemu cierpieniu i pomóż nam”.

Jedna gopika powiedziała: „Mamy tylko jeden umysł i ten jeden umysł odszedł z gopale. Nie mamy drugiego umysłu, aby cię słuchać i docenić ten aspekt boskości bez formy, o którym prawisz. Gdybyśmy miały więcej niż jeden umysł, chętnie byśmy cię wysłuchały, ale teraz w ogóle nie możemy słuchać. Ponieważ nie mamy drugiego umysłu, nie możemy słuchać twoich nauk. Zatem wracaj do Madhury”. Na to Uddhawa odpowiedział: „Gopiki, nie śpieszcie się tak. Przynajmniej wysłuchajcie przesłania od Boga, przeczytajcie wiadomość, którą przywiozłem, i wyślijcie odpowiedź”. Gopiki oświadczyły: „Gokulam jest małą wioską i nie ma w niej szkół. Nie umiemy pisać ani czytać. Nie możemy przeczytać wiadomości od Kriszny. Nie zadowolimy się przesłaniem ani listem. Dla kogoś, kto zwykł cieszyć się tym, co jest nieśmiertelne, list nic nie znaczy”. Jasno i zdecydowanie stwierdziły, że list na nic się im nie przyda. Jedna z gopik dodała: „Na skutek cierpienia z powodu rozłąki nasze ciała stały się gorące i nie do zniesienia. Możliwe, że to gorąco spali list lub przesiąknie on łzami smutku z naszych oczu. W każdym razie nie możemy przeczytać listu od Kriszny”. Gdy Uddhawa słuchał tych świętych myśli gopik, w jego umyśle zaczęły kiełkować różne idee. Był on wielkim uczonym, ale dotąd nie zdawał sobie sprawy z głębi cierpienia gopik. Próbował zrozumieć każde pojedyncze słowo wypowiedziane przez gopiki i przypisać mu święte wedyjskie znaczenie.

Gopiki powiedziały, że mają tylko jeden umysł. Z tego stwierdzenia Uddhawa wywnioskował, że posiadają wysoki poziom koncentracji. Zrozumiał, że gopiki całą uwagę skupiały na jednym. Stwierdziwszy, że ten ich jedyny umysł był skupiony na Krisznie, dostrzegł w tym aspekt całkowitego poddania, co bardzo go ucieszyło. Umysł ludzkiej istoty może znajdować się w trzech stanach: nicości, myślenia o różnych rzeczach i koncentracji. Bardzo trudno osiągnąć stan koncentracji. Dojście do niego wymaga wielu wysiłków. Gopiki należały do osób, które osiągnęły ten stan w najwyższym stopniu. Żadne ich idee nie miały jakiegokolwiek związku z tym światem. Swoją uwagę kierowały tylko na atnę. Przychodziło im to łatwo, ponieważ przywykły oddawać cześć określonej postaci. Uddhawa domyślał się, co się dzieje w głowach gopik, więc rozumiał ich cierpienie. One zaś zwierzały się: „O pszczóło! Nasz umysł potrafi wyobrażać sobie figle, które robił Kriszna. Chociaż zewnętrznie różnimy się od Kriszny, to pod względem intelektualnym jesteśmy identyczni. Możesz uczyć nas różnych rodzajów oddawania czci aspektowi bez formy, ale to nas

nie przekona. Łatwo jest coś głośić – każdy może to robić – ale trudno jest to samo praktykować. Czekamy na powrót Kriszny”. Takie wypowiedzi ujęły Uddhawę za serce. Zauważył, że gopiki stopniowo opadały z sił fizycznych, gdyż nie jadły i nie dbały o ciała.

Kiedy gopiki kierowały swoje odczucia do Kriszny za pośrednictwem Uddhawy, Radha przygotowywała się do oddania życia i połączenia się z Kriszną. Doszła do lasu Kundżana i zatrzymała się w ustronnym miejscu. Ze świętym postanowieniem odcisnięcia na swoim umyśle obrazu Kriszny pomyślała: „Cały czas miałam postać Kriszny w jeziorze mojego umysłu. Chroniłam go łzami miłości. Z czasem jezioro zaczęło wysychać. Wtedy zachowywałam tę postać w moich oczach i podtrzymywałam ją łzami. Teraz zaczyna nawet brakować tych łez. Jak więc mam chronić ten lotos Kriszny? Czasu szybko ubywa i wkrótce mogę opuścić to ciało. Nastąpiła więc pora, by dźjoti (płomień) mojego życia połączyło się z boskością”. Gdy w ten sposób z głębokim uczuciem myślała o Krisznie, on przyszedł. Radha miała tylko jedno ostatnie życzenie. Powiedziała, że chciałaby, żeby Pan zagrał na swoim murali (flecie). Słuchając jego grania, porzuciła życie. Później Kriszna wyjaśnił Pandawom wewnętrzne znaczenie tego zdarzenia. Od tego dnia Kriszna odrzucił murali, które w młodości zawsze miał przy sobie. Gdy Radha odeszła, Kriszna przestał grać na murali.

Powinniśmy zrozumieć bliski związek łączący Radhę z murali. Ludzkie ciało posiada dziewięć otworów. Murali także ma ich dziewięć. Radha była podobna do murali. Nie myślała o świecie – wykraczała ponad doczesne idee. Taka Radha wyszła z murali i ponownie się z nim połączyła. Tutaj murali oznacza ciało. Wdech i wydech reprezentują sankalpę (wolę) Boga. Mówi się o tym także so’ham (On jest mną), które jest wypowiedziane po mantrze *Hansa Gajatri* i znaczy „Tym jestem, Tym jestem”. To samo wyraża sentencja *Tat twam asi*, czyli „Tym jesteś ty”. Chociaż każdy jest tożsamy z boskością, Radha ucieleśnia tę wielką prawdę w swojej postaci. Ilustruje ją następujący mały przykład.

Na wzgórzu znajduje się skała. Przychodzi do niej rzeźbiarz i wykuwa z niej figurę. Podczas wykuwania ze skały odpadają małe kawałki. W świątyni stanie wyrzeźbiona figura świętej postaci, a kawałki zostaną na miejscu. Odłamki te mogą powtarzać: „Jesteśmy częścią pięknej figury, którą wyrzeźbiono”. Taki jest sens *Tat twam asi*. Znaczący to, że małe kawałki skały i piękna figura pochodzą z tego samego źródła, tylko rzeźbiarz nadał figurze piękną formę i czci się ją jako świętą. Małe kawałki i figura różnią się jedynie formą i nazwą.

Podobnie, chociaż wszystkie dźiw (istoty) są takie same jak boskość, Radha jest jak pięknie wyrzeźbiona figura, a gopiki – jak małe kawałki skały. Powinniśmy tu zauważyć wielką prawdę, że Iśwara (Bóg) obecny we wszystkich dźiwach jest jeden i ten sam. Tak jak wiele dźjoti (ogni) pochodzi z jednego paramdźjoti (pierwotnego ognia), tak wiele dźiw pochodzi z boskiego aspektu. Dobry przykład możemy znaleźć w pielęgnowanej u nas tradycji podczas Dipawali (święta świąteł). Bierzymy jedną świeczkę i od niej zapalamy wiele dźjoti (świąteł). Gdy nie mamy świeczki, nie możemy zapalić licznych dźjoti. Wiele dźjoti pochodzi z jednego dźjoti. Ponieważ

wszystkie dziwy powstały z jednego Brahma dźjoti, nasza sadhana (praktyka duchowa) powinna skupiać się na tym, aby dziwa kierowała się z powrotem ku Brahma dźjoti. Niestety, zapominamy o pierwotnym Brahma dźjoti, a przykładamy wagę do wtórnych dziwana dźjoti (świateł istot żywych).

Gopiki знаły swoje źródło. Gdy poddały się jednemu aspektowi, nie oddawały czci żadnemu innemu. W ten sposób rozwinęły najwyższą postać koncentracji. Dzisiaj ludzie mają wiele umysłów, składają wiele ofiar, mają wiele ścieżek oraz wiele idei i myśli. Żyjemy w różnorodności i oddaliliśmy się od jedności. Pamiętamy o Bogu, gdy spotykają nas trudności, a gdy przeminą, myślimy tylko o świecie. Prowadząc takie życie, nazywamy siebie jednak wielbicielami Boga. Prawdę mówiąc, jeśli porównamy się z gopikami i gopalami, nie znajdziemy ani jednego podobieństwa. Do końca życia polegali oni na imieniu i postaci Kriszny. My także codziennie oddajemy siebie, ale czemu? Dzieciom, bogactwu i rozrywce. W tym świetle nasze oddanie powinniśmy nazywać oddaniem na pół etatu. Z takim oddaniem nie można osiągnąć błogości.

Uczniowie, macie dwoje uszu i możecie słuchać dwóch rzeczy, macie dwoje oczu i możecie użyć ich do oglądania dwóch rzeczy, ale macie tylko jeden język i powinniście wypowiadać tylko jedno słowo i używać go do opisywania jednej postaci. Jest to oznaka ścieżki prawdy. Jeśli pójdziemy tą ścieżką, możemy uczynić nasze życie idealnym przykładem dla innych.

Niezależnie od tego, przez jakie trudności musiały przechodzić gopiki, zawsze wykazywały tylko jeden umysł i kierowały się na jeden cel. Ślubowały, że jeśli będą żyć milion lat, nie dotkną stóp nikogo innego. Oświadczyły, że wypatrując Kriszny, będą czekały przez nieskończoność. „Jeśli będzie trzeba, oddamy wszystko, co mamy, ale nigdy nie przyjmujemy innej ścieżki”. Taką determinacją pokazywały ścieżkę idealną dla ludzkości. Jeśli Bhagawatę i to, co zawiera, potraktujemy powierzchownie, bardzo źle ją zrozumiemy. Gopiki to błogostawione osoby. Wiodły przykładne życie i urodziły się dzięki wielkim osiągnięciom duchowym. Traktowanie tak świętych istot jak zwykłych ludzi byłoby wielkim błędem. Nawet mędrzec Śuka, który poświęcił wszystko i który nie podporządkowywał się niczemu, bardzo chwalił oddanie gopik. Król Parikszit zapytał go, czy istnieje możliwość, że gopiki, idąc obraną przez siebie ścieżką, mogły osiągnąć zbawienie. Pytał, jak mogły osiągnąć zbawienie, skoro przywiązywały taką wagę do świadomości ciała i oddawały cześć konkretnej formie. Śuka odpowiedział: „Jeśli w pełni i niezachwianie wierzysz, że Kriszna jest Bogiem, wtedy zaakceptujesz formę. Ma on nieskończenie wiele postaci i jest jak nieskończony ocean. Gopiki możesz przyrównać do niewielkich rzek lub kanałów. Może być w nich jakiś aspekt przywiązań, ale gdy taki strumień wpadnie do oceanu, czy ocean ulegnie zanieczyszczeniu, czy strumień zostanie oczyszczony?”.

W tym kontekście warto przytoczyć następujące dwa przykłady. Jeśli do 10 litrów mleka dodamy 10 kropli wody, mleko pozostanie mlekiem, a nie stanie się wodą. Jeśli do 10 litrów wody dodamy 10 kropli mleka, woda pozostanie wodą, a kilka kropli mleka straci swoje właściwości. Wszystko, co jest w dużej ilości, zmienia to, co jest w małej ilości, nadając mu swoje cechy. Analogicznie, Bóg jest jak nieskończony

ocean. Jest On jak mityczna kszira sagara (ocean mleka). Gdy kroplę naszego życia, z wszystkimi jej nieczystościami, połączymy z tym świętym oceanem, nabierze ona cech oceanu. Gdy jednostka łączy się z nieskończoną boskością, także staje się boska. Właśnie dlatego mówi się *Brahmawid brahmajwa bhawati* – ten, kto poznał brahmana, sam staje się brahmanem. Zatem nie zwracajcie uwagi na idee i myśli człowieka, lecz na jego pragnienie połączenia się z boskością. Ci z was, którzy postarają się spędzać przynajmniej część swojego czasu na myśleniu o boskości, na pewno pójda świętą ścieżką. Jeśli spędzicie całe życie na zarabianiu pieniędzy i myśleniu o rodzinie i krewnych, jak takie myśli pomogą wam po śmierci? Musicie dążyć do śmierci w spokoju. Śmierci nie da się unikać. Kiedy pomyślicie o Bogu, jeśli cały czas poświęcicie na pogoń za tym, co materialne? Dlatego też Śuka poradził Parikszitowi, aby swoje ostatnie kilka dni spędził na wysłuchaniu Bhagawaty. Bhagawata w całości składa się z metod uświęcenia ludzkiego życia.

Przez ostatnich 25 dni słuchaliście o świętej Bhagawacie. Będzie z tego pożytek, jeśli zastosujecie w praktyce przynajmniej jedną lub dwie z poznanych nauk. Uczniowie, chłopcy i dziewczęta, musicie wspierać boską miłość. Nie hołdujcie wąskiej doczesnej miłości. Rozwijajcie pełną boską miłość, która emanuje z głębi serca. Nie rozwijajcie miłości, która jest indywidualna. Pozbądźcie się wąskich idei i rozwijajcie boską miłość. Nie pozwólcie, by ta święta szansa, którą otrzymaliście, wysliznęła się z rąk. Musicie dołożyć wszelkich starań, aby dobrze wykorzystać tę sposobność.



Tłum. Kazimierz Borkowski
Red. Dawid Kozioł
(is)

Źródło: <http://www.ssbpt.info/english/sum1978.htm>